

Nowy król Rumunii Karol II-gi

Berlin, 10.6 (Tel. z Warszawy). Jak podaje agencja Wolfa z Bukaresztu, przybył tam wczoraj z Parwaa przez Monachium książę Karol. Prezes rady ministrów był powiadomiony o przyjeździe księcia. Królowa Maria, która wyszła wczoraj do Niemiec, nie wiedziała nic o tem.

Gabinet rumuński pozostaje stale w kontakcie z księciem. Z kół zbliżonych do gabinetu, podają, że książę wejdzie w skład rządu. Przez całą noc odbywały się z księciem obrady nad tą sprawą. O powrocie księcia powiadomiony został brat ks. Karola ks. Mikołaj. W całym kraju panuje spokój.

Berlin, 10.6 (Tel. z Warszawy). Jak donoszą z Bukaresztu, ks. Karol zwołał na dziś konstytucję.

Berlin, 10.6 (Tel. z Warszawy). Z Bukaresztu donoszą, że ks. Karol przyleciał na samolocie Farmana i wylądował w Klausenburgu, tam przeszedł się do pociągu, a następnie samochodem przybył do zamku Cetaroceni. Książę nie odbył podróży incognito, lecz jawnie.

Bukareszt, 10.6 (Tel. z Warszawy). W kołach politycznych i dyplomatycznych Bukaresztu uważają za rzecz pewną, że powrót księcia Karola przygotowany był ściśle porozumieniem Maniu, który w prowadzeniu tej sprawy wykazał się wielką zręcznością. „Diminuta” donosi, że pierwsze słowa księcia Karola do premiera Maniu na wczorajszej audjencji brzmiały: „Uważam, że dalsze pozostawanie moje na granicy byłoby błędem i szkoda dla kraju. Sprawa następstwa tronu wniosła niepokój do życia politycznego i wywołała trudności gospodarcze. Lepiej, jeżeli w takich okolicznościach będę w kraju”.

Bukareszt, 10.6 (tel. z Warszawy). Dzienniki zastanawiające się nad formułą konstytucyjną, która mogła ustalić położenie księcia Karola, wyrażają przekonanie, iż obecnie rozważane są dwie możliwości: 1) nominacja księcia na stanowisko regenta i 2) ogłoszenie księcia Karola królem przez anulowanie ustawy z dnia 4 stycznia 1926 r.

Książę przyjął dziś rano szereg osobistości ze świata politycznego. Izba deputowanych i senat zbiorą się prawdopodobnie jutro rano, jako zgromadzenie narodowe. Całe miasto jest bogato udekorowane. Stronnictwo liberalne podtrzymuje swój znany punkt widzenia i zwołało na poniedziałek posiedzenie centralnego komitetu stronnictwa. „Adeverul” zamieszcza oświadczenie, złożone jakoby przez księcia: „Przybywam pogodzić i uspokoić umysły, jestem daleki od nienawiści lub zemsty; przeciwnie, przybywam, aby ułatwić osiągnięcie jednności w najwyższym interesie państwa”.

BUKARESZT, 6.8. W sobotę po południu prezes Rady Ministrów złożył na ręce Regencji dymisję gabinetu.

Powodem dymisji była niemożność osiągnięcia w łonie rządu porozumienia co do sposobu rostrzygnięcia sagadania konstytucyjnego, otwartego przez fakt powrotu księcia Karola.

Wysoka Regencja przyjęła dymisję gabinetu i powierzyła dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Mironescu misję tworzenia rządu.

Nowy premier Mironescu utworzył rząd w sobotę o godz. 21. Dwaj członkowie rady regencyjnej patriarcha Miron Christea i prezydent Sądu Najwyższego Sarataanu podali się do dymisji

o godz. 22, natychmiast po złożeniu przysięgi przez nowy gabinet.

Dziennik rządowy wydał w nocy z soboty na niedzielę specjalny numer z dekretem o zwołaniu na niedzielę rano godz. 11, obu ciał ustawodawczych na oddzielne posiedzenie, a na godzinę 1-szą w południe na wspólne posiedzenie w charakterze Zgromadzenia Narodowego, które ma zdecydować o postanowieniach konstytucji, dotyczących wykonywania prerogatyw królewskich.

Izba posłów i senat zebrały się najpierw oddzielnie i uchwaliły jednomyślnie zniesienie ustawy z dnia 4 stycznia 1926 r., zawierającej akt pozbawienia praw praw do tronu księcia Karola.

W ten sposób ks. Karol odzyskał wszystkie prawa.

BUKARESZT, 8.6. (Tel. wł.). Zgromadzenie narodowe zebrało się dziś o godz. 13 i wysłuchało wniosku zgłoszonego przez posła Juniana, proponującego powołania ks. Karola na tron rumuński.

Następnie wszedł na mównicę były prezes Rady ministrów, Juliusz Maniu w charakterze przewodniczącego partii narodowo ludowej.

Oświadczył się on w całej rozciągłości za przyjęciem wniosku Juniana.

Następnie zabrali głos przedstawiciele wszystkich partii rumuńskich oraz mniejszości narodowych, przylgnęli się do wniosku Juniana i kończy przemówienia swe życzeniami i okrzykami na cześć ks. Karola.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek Juniana został przyjęty 486 głosami przeciw 1.

W ten sposób ks. Karol proklamowany został królem Rumunii wstępuje na tron jako Karol II.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania Zgromadzenie Narodowe wniosło liczne okrzyki i wivaty na cześć nowego króla Karola II.

Dotychczasowy 8-letni król Michał uznany został za następcę tronu, natomiast brat króla, osienek Rady regencyjnej ks. Mikołaj, który był dotychczas następcą tronu przybierając tytuł wielkiego wojewody albo księcia Alba Julii.

Bukareszt, dn. 10.6 (tel. z Warszawy). Dzisiaj cała armia i marynarka wojenna złożyła przysięgę na wierność królowi Karolowi II.

Król wystosował manifest do narodu, zawierający myśli, wypowiedziane przez niego na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Hołd wielu narodów świata dla wielkiego poety polskiego i dla kultury polskiej.

Kraków, d. 10.6 (tel. z Warszawy). Zjazd naukowy imienia Jana Kochanowskiego stał się prawdziwym hołdem narodów całego świata dla kultury polskiej. Wszyscy zagraniczni uczestnicy zjazdu, a jest ich około 60, władają tak dobrze językiem polskim, że nie tylko biorą czynny udział w obradach, zabierając głos w dyskusji, ale jak np. Giovanni Maver, czy prof. Antoine Martel wygłaszają obszernie odczyty po polsku.

Wszyscy zagraniczni uczeni podejmowani byli śladami przez Akademię Umiejętności, gdzie w obecności ministra Czerwińskiego serdecznie słońce go powitał dyrektor Whorton z British Museum.

Po przemówieniu przyjaciela naszego z Wegier prof. Tomscany'go zabrał

Bukareszt, dn. 10.6 (tel. z Warszawy). Po uroczystościach introwizacyjnych z Zgromadzeniem Narodowym i konferencji z przywódcami partii politycznych, król Karol II spotkał się wieczorem ze swą byłą małżonką księżną Heleną.

Rumowa ta zakończyła się postanowieniem, iż tymczasem nie będą podjęte żadne kroki, któreby zmierzały do unieważnienia przeprowadzonego przed 5 laty rozvodu.

Król obejmie oddał nadzór nad wychowaniem następcy tronu, ks. Michała, który zamieszka w pałacu królewskim Cetaroceni, zajmując wraz z matką jedno ze skrzydeł.

Ks. Helena otrzymała narazie tytuł księżnej-matki.

Bukareszt, dn. 10.6 (tel. z Warszawy). Na niedzielnym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, bezpośrednio po złożeniu przysięgi na przestrzeganie konstytucji i utrzymania całości państwa, król Karol II wygłosił przemówienie, w którym wyzwał wszystkich Rumunów do wspólnej pracy dla kraju.

Zwracano ogólnie uwagę, że mówiąc o synie i bracie, król ani słowem nie wspominał o swojej matce, królowej—wdowie Marii, odgrywającej, jak wiadomo, doniosłą rolę w sprawie usunięcia go z tronu.

Bukareszt, dn. 10.6 (tel. z Warszawy). W czasie wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego, na którym proklamowano królem księcia Karola, przedstawiciel partii narodowej prof. Jorg, oświadczył, że ustawa z 4 stycznia 1926 r., w myśl której Karol został pozbawiony praw do tronu, jest sprzeczna z konstytucją. Król Ferdynand podpisał tę ustawę ze słamanem sercem, tylko wskutek intyg dworskich.

Wczoraj wieczorem jeszcze premier Mironescu, złożył podanie o dymisję rządu, oświadczając, że misja jego została ukończona.

Król przyjął na audjencji Maniu i Jorga. W kołach politycznych oświadcza się, że misja utworzenia nowego gabinetu otrzyma Maniu.

Bukareszt, 10.6 (Tel. z Warszawy). Bawiana w Marienbadzie rumuńska królowa-wdowa Maria nadesłała do Króla Karola telegram gratulacyjny, zapowiadając swój powrót do Rumunii na koniec tego tygodnia.

głos największy współczesny poeta ruski Bohdan Łepki, który w przemówieniu swem stwierdził, że od armat silniejsza jest kultura i poezja.

Myśl tę podjął Rostworowski, kończąc kunsztowną swą mowę toastem na cześć narodów, które walczą duchem i poezją.

Zebrańnię zakończyła żywiołowa manifestacja na cześć nie literata i nie uczonego, ale lekarza Morawianina Svitil Karnika, znakomitego tłumacza Kochanowskiego na język czeski oraz prof. Kota z Krakowa, którego niespożyta energia doprowadziła do skutku wspaniały i doskonałe zorganizowany zjazd naukowy, który sprawił iż wszystkie narody świata, łącząc się w hołdzie dla wielkiego poety, twórcy epoki odrodzenia.

Puchar Narodów w ręku Włochów.

W obecności P. Prezydenta Rzplitej przy wypełnieniu widowni rozegrano wczoraj w Łazienkach największą nagrodę międzynarodowych konkursów hipicznych — Puchar Narodów.

Puchar zdobyli po raz drugi Włosi w składzie: kpt. Flipponi na koniu Nasso, por. Fornigli na Buffalino i pułk. Castiandi na Brick, z 60.5 pkt. karnych. Drugie miejsce zajęli Polacy: rtm. Królikiewicz na Milordzie, por. Starnawski na Dreanie, por. Zgorzeński na Ninese i por. Dąbski — Nerlich na Mistrzu ze 131.5 pkt. karnymi. Francja osiągnęła 353 punktów karnych.

Anglia rezygnuje z Palestyny.

Londyn, 10.6 (Tel. z Warszawy). „Morning Post” donosi z Genawy: W nieurzędowych lecz wpływowych kołach czynione są sugestje, by Anglia zrezygnowała z mandatu palestyńskiego.

Mandat nad Palestyną byłby przekazywany bezpośrednio Lidze Narodów bądź też grupie państw, wśród których znajdowałyby się również Stany Zjednoczone.

Miasto duńskie w płoniemiach.

Kopenhaga, 10.6 (Tel. z Warszawy). Wielka część miasta portowego Nyjobing nadzurką Faliler znajduje się od niedzieli popołudniu w płoniemiach.

Szkody idą w dziesiątki milionów koron.

Przyjazd min. Grandiego do Warszawy.

Warszawa, 10.6. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył wczoraj włoski minister spraw zagranicznych p. Dino Grandi z małżonką.

Na peronie ustawili się szpalierem oddział faszystów włoskich w Polsce z flagami włoskimi, ubrany w czarne koszule i oznaki różg faszystowskich.

W imieniu rządu polskiego powitał ministra Grandiego minister Zielencki. Po krótkim zatrzymaniu się w salonach recepcyjnych dworca, dostojny gość udał się wraz z małżonką do ambasady włoskiej.

Po południu min. Grandi przybył do loży reprezentacyjnej na konkursy hipiczne.

Wczoraj min. Zielencki wydał w swych apartamentach raut na cześć min. Grandiego. Raut zgromadził szerokie szerokie sfery towarzyskie i polityczne stolicy.

Straszliwe skutki denaturatu.

Moskwa, 9.6. (Tel. wł.). Z Odesy donoszą o masowym zatruciu denaturem. Z 200 osób, które ciężko z tego powodu zachorowały, w pierwszym dniu zmarło 12 osób. Spirytus ten w ilości 800 tonn dla celów przemysłowych przywiózł okręt amerykański Angel Sound.

Robotnicy zajęci wyładowaniem skrzyń, przekonawszy się, że znajduje się w nich alkohol, skradli wielką ilość denatury i nie tylko sami go pili, ale i raczyli nim swoich znajomych.

7 urzędników portowych aresztowano pod zarzutem niedbalstwa, ponieważ nie pouczyli robotników o niebezpieczeństwie picia denaturatu.

O nowoczesną Kasę Chorych.

Okres 10 lat istnienia w Polsce Kas Chorych okazał się dostatecznym, aby stwierdzić, że dotychczasowe równomiernie koszarowe traktowanie potrzeb chorych, jakie cechuje lecznictwo w ambulatoriach, nie osiągnęło oczekiwanych rezultatów, że sumy jakie wydatkuje Kasa nie są współmierne z osiąganymi wynikami i że wreszcie stwierdzono, iż często powierające się stany bezkontraktowe lekarzy w poszczególnych kasach nie mają swego źródła w przypisywanym lekarzom wrogim stosunku do Kas.

W wynikach uświadomienia sobie powyższego zaprojektowano reformę Ustawodawstwa i lecznictwa kasowego, ale już teraz ze współpracą lekarzy. Celową ta reforma Kasy będzie o tyle, o ile ona będzie się mogła oprzeć w ramach dotychczasowego budżetu, i dlatego trudność tego zagadnienia polega na tem, że reorganizacja dotychczasowego lecznictwa, jako jednostronnego i polegającego na pomocy lekarskiej od wypadku do wypadku, ma być zastąpiona przez stały nadzór lekarski, i odpowiednio rozszerzona. Tymczasem różnorodność warunków mieszkaniowych i pracy członków Kasy, ich rozmaity stopień rozwoju umysłowego i nawet różny poziom kultury wymaga daleko posuniętej indywidualizacji i nie dopuszcza do stworzenia jakiegoś ogólnego szmatu organizacyjnego; jeśli zaś dodamy, że ubezpieczeni nie tworzą skupień terytorjalnych, lecz rozrzucony są między ludnością „niekasową” — stanie się dla nas jasnym, że przyszła konstrukcja kasowa dla sprawności swego funkcjonowania może się oprzeć tylko na fundamencie żywym. To rozszerzenie swych funkcji przez Kasę pociągnie za sobą zwiększenie wydatków, na które Kasa znajdzie pieniądze, robiąc oszczędności na skasowaniu ambulatorium i przeniesieniu lecznictwa z niego do własnego gabinetu lekarza.

Jednostką więc podstawową przy-

szłej Kasy będzie, nie jak dotychczas, — instytucja, rzecz marta — ambulatorium, lecz stanie się nią lekarz którego nazwijmy np. lekarzem domowym. Musi on posiadać rejony (1000 — 1500 osób), mieć winien do pomocy sanitariuszkę wykwalifikowaną higienistkę, lecz obeznaną i z pielęgnacją chorych.

Zadanie lekarza domowego polegać będzie nie tylko na leczeniu, lub w wypadkach skomplikowanych czy trudniejszych, na skierowywaniu chorych do specjalistów czy też szpitali, lecz przez wszechstronne poznanie warunków bytu, trybu życia, intelektu i otoczenia, odpowiednio do tych warunków pouczyć i zapoznać swych pacjentów z zasadami higieny.

Z instytucji lekarzy domowych w miastach z większymi ośrodkami przemysłowymi, handlowymi, biurami itd. należałoby wydzielić lekarzy zakładowych, których zadaniem by było okazywanie pomocy nagłej w zakładach oraz badanie warunków zdrowotnych pracy i stały nadzór nad nimi. Czynności te wymagałyby stałego kontaktu lekarza zakładowego z odpowiednimi władzami.

Przejęcie przez Kasę zagadnień propagandowo profilaktycznych praktycznie jest niezmiernie trudnym do przeprowadzenia z chwilą konieczności przeniesienia akcji z próg mieszkania ubezpieczonego. Akcji więc samodzielnej prowadzić wtedy Kasa nie może, lecz dążyć winna do współpracy z gminami samorządowymi ponosząc proporcjonalnie i ich wydatki. W tym celu winny być utworzone specjalne referaty, jak to propagandowo-zapobiegawczy, walki z chorobami społecznymi i utworzona być winna własna stacja opieki nad matką i dzieckiem, gdyż działalność w tym kierunku jest ściśle personalną. Funkcja ta profilaktyczna wraz z działalnością leczniczą ześrodkowywać się będzie w jednostce drugiej instancji, nazwijmy ją „Kasowym domem zdrowia”. W

ten sposób zamiast przeżywanego się już ambulatorium powstaje instytucja, skąd po uprzednim krytycznym przerobieniu materiału zebranego przez lekarzy kasowych promieniować będzie cała zdrowotna polityka kasowa. Zadaniem „Kasowego Domu Zdrowia” oprócz opracowywania i kierowania akcją leczniczą i zdrowotną byłoby zajęcie się także sprawą rozwoju fizycznego młodzieży. Utworzenie zaś gabinetu do badań psycho technicznych ułatwi racjonalny wybór zawodu, odpowiednio do umysłowych i fizycznych zdolności oraz skłonności ubezpieczonego i tym zagwarantuje im dłuższą zdolność do pracy.

Pozostało jeszcze omówić, w jaki sposób i gdzie ma funkcjonować medycyna kliniczna poza przypadkami leczenia domowego. Pod tym względem rozwiązanie jest możliwe dwójakie: albo oprzeć się ma na poliklinice, która na prowincji faktycznie sprowadzi się do dawnego bezdusznego koszarowania lecznictwa, albo oprzeć się musi na prywatnych gabinetach lekarzy kasowych.

Pierwszy system wskazanym jest dla miast dużych, gdzie niebrak uoskonolonych specjalistów we wszystkich dziedzinach medycyny i jednocześnie Kasy Chorych są zasobniejsze w środki materialne, drugi zaś ze względów fiskalnych i ograniczonej liczby lekarzy specjalistów jest wskazanym w miastach prowincjonalnych, tembardziej iż niewielkie terytoryjnie miast zapewniają w dostateczny sposób szybką pomoc lekarską.

Takim, zdaniem moim, winien być szkielet przyszłej Kasy, o ile ona rzeczywiście postawi sobie szerokie zadanie podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy i nie zechce nadal ograniczyć swej działalności.

Oczywiście Kasa duża jest niczem innym jak zsumowaniem podstawowych jednostek w odpowiednią zorganizowaną centralę.

Lek — h.

Tydzień emigranta polskiego.

Wśród rozmaitych „tygodni”, urządzanych u nas wraz z nastaniem sezonu wiosennego, zwrócić należy szczególną uwagę na „tydzień emigranta polaka”, który odbędzie się w dniach 9 — 15 czerwca roku bieżącego. Przewidywaliśmy z tego względu, że jest to pomysł zupełnie nowy, na gruncie naszym przedtem nie znany. Zainteresowanie się ogółu naszego nowym zrzeszeniem wyraziło się w postaci założenia filii płockiej „Towarzystwa Emigranta Polaka”, na urządzonym niedawno w tym celu zebraniu organizacyjnym.

Uczestnicy tego zebrania pamiętają, że głównym zadaniem nowego zrzeszenia jest nawiązanie bardziej ścisłego kontaktu Macierzy z temi ziemiami zagranicznymi, które są terenem najbardziej intensywnej emigracji polskiej.

O dziejach emigracji polskiej i jej stanie obecnym ogół nasz posiada wiadomości bardzo skąpe i dorywcze. Tymczasem emigracja ta, jak naprzykład w Stanach Zjednoczonych, zaznaczyła się wybitnie w historii — a jej stan obecny domaga się bliższego poznania ze względu na wynarodowienie, które zagraża elementowi polskiemu na obczyźnie, pozbawionemu łączności z Macierzą.

Z tych względów zebranie organizacyjne postanowiło zwrócić szczególną uwagę na nawiązanie kontaktu Macierzy z emigracją oraz jednocześnie na zbieraniu składek, z których powstać ma „Dom emigranta polaka” (składki zbierane będą w całym państwie).

W myśl tych wskazań „Tydzień Emigranta Polaka” zajmie się gorliwie sprawą propagandy odpowiedniej i zbiórka pieniężna.

Ze względu na doniosłość zadań, związanych z akcją tygodnia emigranta polaka, nie wątpimy, że ogół nasz poprze odpowiednio tę imprezę, która jest pierwszą próbą nawiązania łączności Macierzy z rodakami, pozostającymi na obczyźnie.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

Z za kulis dyplomacji sowieckiej

(G. Z. Biesiadowski. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego. Przekład autoryzowany Aleksandra Leszka Laszkiego. Poznań, skład główny Poznańska Spółka Wydawnicza)

Niedawno ukazały się w tłumaczeniu na język polski pamiętniki b. dyplomaty sowieckiego G. Z. Biesiadowskiego. Treść tych pamiętników odkrywa tajniki sowieckiej dyplomacji, nierzadko rzuca jaskrawe światło na działalność sowieckich przedstawicielstw w Polsce, ściśle związaną z dziejami ostatnich lat jedenastu. Względem powyższe skłoniły nas do szerszego omówienia i streszczenia pamiętników Biesiadowskiego, gwoli zapoznania społeczeństwa z rzeczywistością sowiecką z jej zagranicznymi refleksami. Pamiętniki Biesiadowskiego omówimy w cyklu złożonym z trzech artykułów.

(Przyp. Red.)

I.

„Lato 1920 roku.

„Jasny słoneczny dzień.

„W dole, za naszym kolejowym, falują nieskończone rzędy kłosów. Lekki wiatr oserwonowy uderza o żółtą, przysypa je ku dołowi, miętko przetacza się po polu i ginie w oddali za srebrną wstęgą Worskiej, w polach kartoflanych”.

Zaczyna się to, jak romans.

I czyta „Pamiętniki dyplomaty sowieckiego”, jak romans — tylko nie ten — pełen jasnego słońca i powiewów wiatru, ale jak romans kryminalny, pełen zaduchu krwi i zbrodni. Biesiadowski, który w sposób „gimnastyk” — poprzez mur opuszcza z głośnym skandalem gmach ambasady sowieckiej w Paryżu przy rue de Grenille nie był, oczywiście, dyplomata „urodzonym”. Był „lewym eserem” (lewym socjalistom — rewolucjonistom ros.) i po rewolucji zajmował głównie stanowiska gospodarsze,

Pamiętniki jego zaczynają się w chwili, gdy partja, do której należał Biesiadowski, ma się połączyć z partją komunistyczną. Ułani polscy walczą pod Perejasławiem, a na naradzie gubernialnych przedstawicieli, jeden ze współpartyjników Biesiadowskiego projektuje, zamiast połączenia z komunistami — w szczególności na tyłach walki zbrojnej z nimi, w imię obrony obłopów.

Do tego nie doszło. „Lewi esery” wsiąkli w partję komunistyczną. Biesiadowski został przesłaniem gubernialnego komitetu gospodarskiego w Konstantynogrodzie.

Piękna to była gospodarka.

Na 24.000 mieszkańców tego miasta było 2.000 urzędników tego komitetu. To znaczy — co 12 mieszkańców był urzędnikiem jednego tylko komitetu gospodarskiego. Urzędnicy przysmarali z głodu, to też łapownictwo (funt cukru, parę funtów maki) było nie do wykorzystania. Za te drobne, żebrzące łapówki urzędników rozstrzelano. Jak pracowała „oska” o tem opowiadał jej prezes Iwanow: — Co piętek rozpatrujemy obecnie około trzystu spraw i rozstrzelujemy około stu osób. — Co sobotę, wieczorem, jest tu u nas, na podwórzu istne piekło. Skazanych wsiadają do auteriny w tamtej oficynie, a stamtąd prowadzą przez podwórse do piwnicy, gdzie ich rozstrzelują. Krzyki jak w rzezi.

Biesiadowskiego niepodobna chyba podejrzewać o „egzotyczne barwy”; przecież osąd odpowiedzialności i na niego spada.

Ale wzmianki, rozsiane na temat „oserwonego terroru” są wyraziste. Oto, Jakowlew, kierownik ukraińskiego urzędu do spraw zagranicznych, b. zastępcy kapitan carskiego lotnictwa, syn bogatego kupca, rozstrzelany własnego ojca.

W Odesie — wzmiankuje autor pamiętników na innym miejscu — roz-

strzelano 5000 ludzi w ciągu trzech miesięcy.

Niejaką Eugenja Boss „psychopatka seksualna” w r. 1919 w Astrachaniu poleciła rozstrzelać i utopić kilka tysięcy robotników za to tylko, że przystąpili do strajku.

„Burżu” europejski nie posiada dość wyobraźni, by objąć nią takie zjawiska.

Karjerę „dyplomaty” rozpoczął Biesiadowski w Wiedniu.

Świat jeszcze nigdy nie widział takiej „dyplomacji”, jak ta, którą opisywał Biesiadowski. Bombiści, szkodliwcy, szpiegowie i agitatorzy wywrótowi, podsycający wszelkie antagonizmy, gdziekolwiek się one objawiają. Oplacani są carskimi banknotami, drukowanymi bez ceremonii w Kremle, przysyłanymi w pakach pudowych w „walizach dyplomatycznych”. Czasem dostaną trochę drogiego kamienia, czasem — jakieś przemycane w tyłach walizach środki aptekarskie. Dochody osierpią również ze sprzedaży różnych sfalszowanych dokumentów. Tylko „góra” otrzymuje z Moskwy dolary i funty. Niżsi agenci i zwykli urzędnicy muszą się zadowalać carskimi storubłówkami, które na giełdzie pokatnej miały jednak jakiś kurs. „Robotę” prowadzi się głównie na „Balkanach”. Działem tych „dyplomatów” jest wysadzenie soboru w Sofii sgingo wtedy paręset osób. Maszyn piekielnie do tej „roboty” nadesłano do Sofii z Wiednia. Brał w tem udział niejaki Jarosławski, również „dyplomata” z mianem sowieckiej w Wiedniu. Dowiedziawszy się o efekcie swej „roboty”, porzucił służbę, pozostawiając lat, że miloserdnie będzie, jak grób. Ale bolszewicy nie w ciemię są biali. Wiedzą, że najlepiej miloserdnie umarli, otruto go w Berlinie.

„Dyplomaci” ukraińscy zwłaszcza

Szumskij (był potem na placówce w Warszawie) parli wówczas do wojny „prewencyjnej” z Polską. Oto, jak ich przekonywał o konieczności tej wojny Rusin galicyjski Naszruk: „To z dwóch państw — Polska albo Miłska, które weźmie w swe ręce dążenia ukraińskie, mające na celu zjednoczenie Ukrainy otrzyma najwyższy tytuł polityczny w postaci „irredenty” ukraińskiej.

Naszruk obawiał się „rozmownej polityki marsz. Piłsudskiego”. Sprawa wojny z Polską była poważnie rozpatrywana przez „dyplomatów” ukraińskich w lipcu 1922 roku. Jako argument za wojną służyły „dokumenty” dostarczone przez Ługanowskiego, agenta „oski” z Warszawy o rzekomej zmianie dyslokacji wojsk polskich w kierunku granicy sowieckiej. Dokumenty, jak się okazało, były sfalszowane. Sowieckie władze centralne odrzuciły projekty Szumskiego, popierane przez wodza nacjonalnego Frumego.

W lipcu 1922-go roku nikomu chyba w Polsce przez myśl nie przeszło, że groziła nam wojna „prewencyjna”, do której parli awanturnicy i fałszerze dokumentów.

U schyłku swej kariery wiedeńskiej dowiedział się Biesiadowski od Goldsteina, z zawodu akusera, w owym zaś czasie kierownika „robot” poufnych na „Balkanach”, że „pomysł balkański” kosztował tylko 15 mil. dolarów. Goldstein był zdania, że to tanio: komisja Łomonosowa (zakupy taboru kolejowego dla Rosji) kosztowało 300 mil. rubli w słoicie (około 150 mil. dolarów) i wszystko poszło na marne.

Tak pracowali „dyplomaci” sowieccy w Wiedniu i na „Balkanach”.

Najciekawsza dla nas jest, oczywiście, ta część pamiętników, która dotyczy pobytu Biesiadowskiego w Warszawie.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

10 CZERWCA — Wtorek

Dziś — Małgorzaty

Jutro — Barnaby Ab.

Wschód słońca 5:06.

Zachód słońca 18.14

DZIEŃ NOCNY W APTEKACH.

DZIŚ nocny dyżur apteki Betleja
JUTRO nocny dyżur apteki Śmigilewskiego
Apteka czynna od 7 wiecz. do 9-ej rano

Zwiedzanie Żłobka Dziennego, Kolegjalna 25 — w niedziele i święta od 11—13.

Towarzystwo Niskowe Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele od 11-ej do 1-ej. Biblioteka we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej.

Z Harcerstwa!

Komenda Chorągwi czynna codziennie od godz. 18 do 20 w lokalu własnym Kościuski 8 Tel. 57.

Pł. T-stwo Racjonalnego Polowarstwa
Tumska, 9.

Klub czynny we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 8-ej wiecz.
Biblioteka czynna

Codziennie prócz świąt od godz. 8 do 9 w

RADJO - KONCERTY.

Program na dziś.

12.10 Radiowy Poranek sakalny.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 „Wrażenia z Wolińskiego raidu automobilowego”.
17.45 Koncert popołudniowy.
19.10 Giełda rolnicza.
19.10 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie.
Po transmisji oraz komunikatach retransmisji ze stacji zagranicznych.

Kredyty komunalne i rzemieślnicze.

Na mocy umowy, zawartej między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a konsorcjum francuskim, które zobowiązało się ulokować na rynku francuskim polskie obligacje komunalne, wypłaci wspomniane konsorcjum Bankowi Gospodarstwa Krajowego 25 milionów franków. Suma ta wpłynie do Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Banku Polskiego.

Zainteresowane oszczędności opracowały plan użytkowania tej sumy na cele kredytowe. W przewidzianej części pieniądze uzyskane z lokaty obligacji komunalnych na rynku francuskim, będą obrócone na najpilniejsze potrzeby komunalne w Polsce. Wypłata kredytów nastąpi po przeprowadzeniu niezbędnych formalności. Część tych kredytów będzie również przeznaczona na zasilenie kredytu rzemiosła krajowego.

Z Rady Miejskiej.

W dniu 11 czerwca 1930 roku (w środę) o g. 20-ej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
- 2) Uchwalenie prowizorium budżetowego na czerwiec i lipiec 1930 r.
- 3) Uchwalenie opłat na budowę kanałów.
- 4) Zmiany w statucie podatku od psów.
- 5) Zmiany w statucie podatku od zbytku mieszkaniowego.
- 6) Przyniesienie wynagrodzenia vice-prezydentowi Salmowi za nadzór nad elektrownią.
- 7) Sprawa wyboru Opiekunów Społecznych.
- 8) Rozpatrzenie budżetu za rok 1929/30.

Zo Związku Młodzieży Polskiej Męskiej.

W miesiącu maju referent W. F. Związku przeprowadził 5 kursów gier sportowych 3—4 dniowych w Zagrobie, Dobrzyńcu n. Wisłą, Tłuchowie, Ligowie i Zakroczymiu.

W związku z ożywieniem ruchu sportowego w Stowarzyszeniach Młodzieży — odbyły się zawody między-stowarzyszeniowe w koszykówce: W Zagrobie, dnia 11 maja — pomiędzy Zagrobą a Aleksandrowem. Wy-

niki: 13:11 — na korzyść Zagroby. Sędziował p. Gołębiowski z Płocka. W Tłuchowie, dnia 25 maja — pomiędzy Dobrzyńcem n. Wisłą a Tłuchowem. Wynik 20:4 — na korzyść Dobrzyńca. Sędziował p. Gołębiowski z Płocka.

W Ligowie, dnia 1 czerwca — pomiędzy Tłuchowem a Ligowem. Wynik 14:4 — na korzyść Ligowa. Sędziował p. Kuterankiewicz, nauczyciel z Tłuchowa.

W tym samym czasie, t. j. od 20 maja do 4 czerwca — referent W. F. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, p. Jaroszewski z Poznania — przeprowadził 3-dniowe treningi lekkoatletyczne w Stowarzyszeniach Młodzieży w Płocku, Serpoc, Gostyninie, Prasnysu i Pułtusku.

Zapisy robotników na wyjazd do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Płocku podaje do wiadomości, że dnia 13 czerwca 1930 r. przyjeżdża do Płocka Delegacja Misji Francuskiej celem przyjęcia i wysłania robotników do Francji.

Przyjmowani będą: robotnicy do kopalni do lat 35-ciu w liczbie 40 osób; robotnicy i robotnice do prac rolnych w liczbie 60 mężczyzn i 30 kobiet.

Każdy robotnik chcący wyjechać za pracę do Francji, powinien zgłosić się do Urzędu osobnie na oznaczony dzień z następującymi dokumentami:

- 1) Dowód osobisty z fotografią lub wyciąg z ksiąg ludności z potwierdzeniem obywatelstwa polskiego;
- 2) książeczka wojskowa dla robotników poniżej lat 40;
- 3) Robotnicy wyjeżdżający z rodzinami, winni posiadać metrykę ślubu oraz metryki urodzenia dzieci.

Podatek dochodowy.

Odbędzie się posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Ustalono dla 100 branż przemysłowych i handlowych normy średniej dochodowości w r. 1929, oparte na informacjach, zebranych przez izbę od organizacji gospodarczych i poszczególnych przedsiębiorstw. Normy te będą przedstawione władzom skarbowym, które za stosują je przy wymiarze podatku dochodowego.

Ze świąt.

Święta Zesłania Ducha świętego minęły w Płocku przy pięknej pogodzie.

Do miasta przybyło ze Stolicy, Łodzi i innych miast bardzo dużo wycieczek.

Nawzajem płaczenie wycieczek w okolicy Łęka, Brwilna Słupna i. t. d.

Na nabożeństwach świątynie były przepełnione.

Wyjazdy z miasta następowały dopiero po obiedzie, a wieczorem w kinach frekwencja publiczności była stosunkowo dość znaczna.

Wypadek rowerzysty.

Jadąc na rowerze w Radsiwiu p. Szczepański, (Dobrzyńska, 11) zderzył się ze stojącą taksówką. Skutek zderzenia był taki, iż p. S. spadł z roweru i pokaleczył sobie twarz. Lekko potłuszczonego rowerzystę odstawiono na kurację do szpitala św. Trójcy.

Mł. Sławoj-Składkowski honorowym obywatelem m. Gębina.

Jak się dowiadujemy, Rada Miejska m. Gębina w uznaniu zasług jeszcze przed powtórzeniem mianowaniem ministrem spr. wewn. uchwaliła prosić p. gen. Sławoj-Składkowskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa tego miasta, skąd minister pochodzi i dla którego bardzo wiele zdziałał w swoim czasie.

Okazały Nr. „Miesięcznika Ilustrowanego”.

Z racji pobytu Pana Prezydenta Mościckiego i wielkiej rewii naszego Fizyosposobienia Wojskowego oraz Wychowania Fizycznego w Gostyninie, Redakcja „Miesięcznika Ilustrowanego” — Masowsza Płockie i Kujański wydała Nr. prawdziwie okazały. Dość powiedzieć, że zdoła go 48 ilustracji rozciągających na 28 stronach.

W treści N-ru oprócz opisów działalności naszego P. W. i W. F. w powiatach, należących do rejonu 32 p. p. znajdujemy naprawdę cenne prace s. p. ks. Szczodrowskiego p. t. „Dzieje Gostynina”, „Wywiad z p. Komisarzem Buchowskim”, „Z działalności Gostynina i Urzędów Powiatowych”, historię powstania Powiatowej Kasy Chorych w Płocku i artykuł obejmujący cele i zadania „Żłobka dziennego im. Prof. Michalina Mościckiego”.

Bogaty ten zeszyt warto nabyć i zachować na pamiątkę. Cena zeszytu niepodwyższona wynosi 1 zł. 20 za egzemplarz, a w prenumeracie raczej nawet tylko 1 zł.

Splonęła jedna część filmu p. t. „Nieśmiertelna miłość”.

Wczoraj o godz. 10 m. 12 wiecz. policja płocka dała znać telefonicznie Pogotowiu Straży Pożarnej że wybuchł ogień w kabinie kina Nowości. Wnet rozległy się na całe miasto dźwięki „syreny” i wkrótce do miejsca pożaru wyjechały dwa auta pożarna: „Lech” i sikawka motorowa „Iskra”.

Tymczasem mieszkający w tymże domu dwaj pp. Wawrowscy Antoni i Franciszek znani zamilowani strażacy płocki sami wzięli się do ratowania zagrożonej kabiny i główny pożar ugasił własnymi siłami. Splonęła tylko 1 część obrazu „Nieśmiertelna miłość”.

Straż pożarna dogasiła jedynie resztki ognia.

Reskrypt o księżach prefektach.

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z 20 marca roku bieżącego Nr. 2-29506/29 wyjaśnia, że jest skłonne interpretować art. 107 ustawy z dnia 9 października 1923 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 116 poz. 924), mówiący o złożeniu deklaracji o oddaniu się nauczycieli do dyspozycji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w terminie po 1 stycznia 1921 roku liberalnie w odniesieniu do księży prefektów z powodu ważnych okoliczności, które uniemożliwiły im złożenie tej deklaracji w terminie właściwym.

Wobec powyższego ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza, że indywidualnie wnoszone prośby księży prefektów, nauczycieli religii o zaliczenie czasu poprzedniej służby nauczycielskiej zabiorczej i pracy w polskiej szkole prywatnej na podstawie powołanego art. 107 do wymiaru uposażenia, będą zyczliwie rozpatrywane i w miarę faktycznych okoliczności pomyślnie załatwiane.

Redjo na wsi w okresie letnim.

Miesiące letnie, przysparzając rolnikowi wiele trudu w ciągu długich znojących dni, mimo to, że są okresem wytężonej pracy przy sprzącie plonów z pól, nie przestają być również okresem nauki, dla tego, kto w zawodzie rolniczym stale kształcić się pragnie.

Ponieważ w czasie żniw ustają wszelkie zjazdy, zebrania i kurey, nawet do książki zajrzeć się nie bardzo chce, tembardziej zatem w tym czasie ceniłoby należało radio, gdyż daje ono możliwość bez żadnego trudu i wysiłku, w każdej chwili wiejskiej, nawet w gorącej porze letniej, słuchania rolniczych odczytów, a z nich czerpania stale nowych wiadomości i nowych zasobów wiedzy. Jest rzeczą stwierdzoną, że

ten, kto do książki rolniczej w czasie lata nie zajrzy, w niedzielę dla rozrywki z przyjemnością zasiądzie do aparatu radjowego, by usłyszeć, co o sprawach rolniczych doświadczeni ludzie opowiadają.

Ogólnie rzecz można, że lato jako okres wytężonej pracy w polu zupełnie nie sprzyja wszelkim poczynaniom zbiorowym, czy pojedynczym, mającym na celu krzewienie oświaty zawodowej. Radio jednak, jako środek szerzenia tej oświaty nawet w tym czasie nie nie traci na znaczeniu, dostarczając stale ku pożytkowi rolników cennych wiadomości, na czasie i to bezpośrednio do domu każdego, kto o założenie aparatu zaważa się zatroszczyć. W. T.

ROZMAITOŚCI.

Z Ameryki do Polski.

W r. ub. ogólna liczba turystów amerykańskich zwiedzających Polskę obliczona była na 6 tysięcy osób. Wszystkie wycieczki kierowane były przez Gdynię. Wśród gości ze Stanów Zjednoczonych, najwięcej było studentów uniwersytetu.

Również w r. b. na okres między 15 czerwca a 15 sierpnia zapowiedziano wiele wycieczek organizacji studenckich, z uniwersytetów Columbia, Detroit i Chicago, oraz stowarzyszeń społecznych.

CZASOPISMA I KSIĄŻKI.

Piekarski Stanisław Dr. „Prawdy i Herety”. Encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów. Religja, Wyznanie, Dogmaty, Kościoły, Sekty. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930. Zeszyt zł. 3.50. Kwartał zł. 10. Całość (9 zeszytów) zł. 30.

Autor, zasłużony znawca przedmiotu, jako teoretyk i praktyk (był dyrektorem departamentu wyznań religijnych), stworzył rzeczywiście wielkie i pożyteczne dzieło. Olbrzymią i rozległą dziedzinę religioznawczą ujął w formę słownika, podając bodajże maksimum podstawowych wiadomości z zakresu tematu. Książka ma podwójną wartość: pierwszą jest układ słownikowy, który w krótkim czasie dostarczy czytelnikowi na zapoznanie z interesującym go zagadnieniem; drugą jest ciekawe i przystępne ujęcie przedmiotu tak, że całość „Prawd i Herety” daje się czytać z niezmniejszającym podnieceniem jak zajmująca powieść.

Autor traktuje zagadnienia z największym obiektywizmem, podając tylko fakty i oświetlenie spraw jak najbardziej bezstronnie, nie próbując wkroczyć na zawilgą drogę sądów i ocen, co należy zaliczyć jako oświaty plus książki. „Prawdy i Herety” wychodzi obecnie zeszytami, są zatem wskutek rozłożenia kosztów nabywania za dłuższy przeciąg czasu, dostępne dla każdego i dla swych walorów i użyteczności winny zyskać jaknajszersze rzesze czytelników.

Do wynajęcia

LOKAL,

składający się z 8-miu do 9-ciu pokoi na pierwszym piętrze frontowe — z wszelkimi wygodami od 1 października r. b. Lokal ten może być rozdzielony na 6-cio pokojowy z wygodami i 3 lub 2 pokoje na biura z oddzielnym wejściem.

Wiadomość ul. Kolegjalna 20 u właściciela domu od 3 do 5 po południu.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego znanymi od lat trzydziestu. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszków stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK”, „MIGRENO-NERVOSIN”, w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądać tabletek Gąseckiego z odbitym „KOGUTKIEM” na każdej oryginalnej naszej tablecie.

Powóz na gumach w do brym stanie — kupię. Zgłoszenie Kwaterni-strzostwo 4 p. S. K.

Do sprzedania codziennie świeże jaja po zarodowych kurach ras „Karmazyn”. Kury ogładać można codziennie. Zgłaszać się do dozorczy domu ul. Kolejna 20. 429-5.

Lokal handlowy do wynajęcia. Płock Stary Rynek 25 m. 2. 8-413



OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Dz. C. Sądu Okręgowego w Płocku wniesiono następujące wpisy pod numerami:

3029. Ides Papierczyk, sklep spożywczy, Płock. Właścicielka Ides Papierczyk, zam. tamże.

3030. Icek Matys Ejzenberg, handel spożywczo-kolonjalny, Sanniki. Właśc. Icek-Matys Ejzenberg, zam. we wsi i gm. Sanniki, pow. Gostyniński.

3031. Szmul Fliederblum, sprzedaż skór, Wyszogród. Właśc. Szmul Fliederblum, zam. tamże. Pomędzy Szmulem Fliederblumem, a małżonką jego Chają z domu Skrzeczanowską, nastąpił układ na mocy intercyzy z dn. 20 lutego 1930, ustalający wyłączność majątku, a wspólność dorobku.

3032. Hinda Portugal, skład węgla i drzewa opałowego, Płock. Właśc. Hinda Portugal, zam. tamże.

3033. Majer Bibergał, handel obuwem, Gąbin. Właśc. Majer Bibergał, zam. tamże.

3034. Moszek Szmul Bauman, skup zboża i nasion, Gąbin. Właśc. Moszek-Szmul Bauman, zam. tamże.

3035. Hinda Kuczyńska, Cukiernia, Gąbin. Właśc. Hinda Kuczyńska, zam. tamże.

1725. Artur Rotzał, „Młyn Wodny” os. Gniazdek. Właśc. Artur Rotzał, zam. w os. Gniazdek, gm. Pręczki, pow. Rypiński.

1726. Cyrla Gold, sprzedaż gotowych ubrań i konfekcji, Dobrzyń n/Drwęcą. Właśc. Cyrla Gold, zam. tamże.

1727. Moszek Nencel, sprzedaż mięsa, Rypin. Właśc. Moszek Nencel, zam. tamże.

1728. Uszer-Icek Szejnbart, handel zbożem, Dobrzyń nad Drwęcą.

2682. Kinematograf „Sfinks” w Płocku, B. Leppert i B. Ekert. Firma obecnie będzie brzmiała „Kino Teatr „Sfinks” w Płocku B. Leppert. Po ustąpieniu od 1 kwietnia 1930 roku, współnika Brunona Ekerta jedynym właścicielem firmy jest Bolesław Leppert, zam. w Warszawie, ul. Mokotowska № 45.

Do № 278 „Zygmunt Smoniewski Płock”. Firma obecnie brzmi: „Z. Smoniewski i T. Karwowski” handel manufakturą i towarami biwaatnemi, spółka firmowa w Płocku ul. Grodzka № 15. Odpowiadają sobie: Zygmunt Smoniewski i Tadeusz Karwowski, zam. w Płocku. Spółka firmowa zawarta aktem z dn. 1 lipca 1929 r. za № rep 302, zeznanym przed Aleksandrem Pawłowskim, notariuszem w Płocku, na czas nieograniczony i obowiązuje współników, od dnia 1 maja 1929 r. o chęci wystąpienia ze spółki winien jeden współnik drugiego zawiadomić notarialnie na pół roku przedtem. Wszelkie weksle i zobowiązania spółki jak również cesje na wekslach podpisuje każdy ze współników pod pieczęcią firmy. Zyski i straty dzielą się po

połowie. Majątek spółki odpowiada tylko za długi spółki. Po między Tadeuszem Karwowskim a żoną jego Marią Julanną z domu Karwowską stanął układ na mocy intercyzy dn. 5 X 1927 r. na prawach rozdzielnosci majątku, a wspólności dorobku.

105 zarej. dn. 12.V-30 r. J. Grzybowski i S-ka w Płocku spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy aktu z dn. 6 maja 1930 r. № 488, zeznanego przed Antonim Tyceem, notariuszem w Płocku, ustępują ze spółki Janina ze Smoniewskich Janowska i Julian Grzybowski. Wobec powyższego zarząd spółki należeć będzie do dwóch obecnych spółników, tj. do Jana Grzybowskiego i Wacława Michała Goszczyńskiego, lecz sprawy sądowe może prowadzić każdy z nich oddzielnie z prawem udziału pełnomocnictwa i przez każdego oddzielnie może być wysłana i odbierana wszelka korespondencja, przekazy pieniężne, wartościowe, frachty i wszelkie przesyłki; zaś weksle, żyra, czek, umowy sprzedaży lub kupna, zarówno ruchomości, jak i nieruchomości winny być podpisywane przez obu spółników.

112 zarej. dn. 10.V.30 r. „Przemysł i Handel Drzewny w Gostyninie”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Gostynin, woj. Warszawskie. Spółka rozpoczyna działalność 10 maja 1930 r. Kapitał zakładowy spółki 5 tysięcy zł, podzielony na 10 udziałów po 500 złotych każdy udział. Kapitał został całkowicie wpłacony. Zarząd należy do Władysława-Kazimierza Chodaka, zam. w Kutnie i do Adolfa vel Arona Bekkera zam. w Gostyninie, którzy razem tylko władni będą w imieniu spółki zawierać wszelkiego rodzaju umowy nie wyłączając notarialnych, odbierać pieniądze, wydawać, podpisywać, indosować weksle, trasy czek i wszelkie zobowiązania pieniężne, wydawać i podpisywać wszelkie pełnomocnictwa osobom trzecim i wogóle podpisywać wszelkie dokumenty, nie wyłączając listów, jedynie prawo odbierania korespondencji zwykłej i polecanej należeć będzie do każdego ze spółników oddzielnie. Spółnicy winni podpisywać zawsze pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta aktem z dnia 8 maja 1930 r. za № rep. 228, sporządzonym przed Aleksandrem Pawłowskim, notariuszem w Płocku na rok jeden, licząc od dnia 10 maja 1930 r. z tem, że o ile na 3 miesiące przed upływem tego terminu jeden ze spółników nie powiadomi notarialnie drugiego o chęci wyjścia ze spółki i jej likwidacji, istnienie spółki przedłuża się automa-tycznie na rok następny i tak dalej z roku na rok na tych samych warunkach spółnicy za zobowiązania spółki odpowiadają do wysokości swoich udziałów.

Płock, dnia 6 czerwca 1930 r.

Sąd Okręgowy.

SFINKS

Dziś kino

„SFINKS” nieczynne.

Następny program od czwartku.

Płock, A. WAGNER ul. Grodzka, 13.

poleca

ROWERY

marek krajowych: ŁUCZNIKA, ZAWADZKIEGO, „ORMONDA” i innych. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Zupełna WYPRZEDAŻ WIROWEK

— po znacznie niższych cenach. —

KINO

„NOWOŚCI”

Dziś nieczynne.

Spółdzielnia Rolnicza Płocka

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku.

posiada stale na składzie:

węgiel górnośląski i dąbrowiecki w gatunkach wyborowych.

CENY KONKURENCYJNE

— Przyjmujemy również zamówienia na dostawę do domów. —

NIE PALIŁEŚ
NIC DOBREGO
JEŚLIŚ NIE PALIŁ

do nabycia tylko w Hurtowni Tytuniowej

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

PŁOCK, Kosciuszki, 9 Tel 183

A JEDNAK...

życie przekonywa wszystkich iż gily

„UNJA”

specjalnie dwie waty

SĄ NAJLEPSZE!

ŻADAĆ WSZĘDZIE!

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 25 gr. — 20 gr. (niezależnie od 15 gr. zwykle — 10 gr. drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie — 10 gr. Fantazyjne tabele i (bilanse) o 50 proc. drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolejna 8, tel. 188. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano, i 5—6 pp

Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny: Jan Perkowski. Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp. — Płock — Kolejna, 8 — tel. 189